

Duży ośrodek, duże wyzwania



Zwycięzcą III edycji plebiscytu GUGiK na najlepszy ODGiK został Grodzki Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Krakowie. Jaka jest jego recepta na sukces, wyjaśniają **MARIA KOLIŃSKA, DOROTA MICHALIK** oraz **MARIUSZ SUWAJ**

JERZY KRÓLIKOWSKI: Po ogłoszeniu wyników plebiscytu pojawiły się komentarze, że dużemu ośrodkowi łatwiej w nim wygrać. Ale ODGiK-i w innych aglomeracjach na ogół zdobywały tylko pojedyncze głosy. Co takiego robicie, że udaje wam się utrzymać dobre relacje z wykonawcami?

MARIA KOLIŃSKA, geodeta powiatowy, dyrektor Wydziału Geodezji Urzędu Miasta Krakowa: Chciałabym podziękować geodetom, którzy głosowali na nasz ośrodek, bo uważam, że w ten sposób doceniają nasze wysiłki. To dla nas olbrzymie wyróżnienie i mobilizacja do dalszej kreatywnej pracy, którą mozolnie wykonujemy od 2006 r., gdy gospodarstwo pomocnicze Miejskie Biuro Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej

zostało włączone do struktury Wydziału Geodezji.

Naszą receptą na sukces jest wzajemna współpraca, dialog oraz partnerstwo między pracownikami urzędu a wykonawcami prac geodezyjnych. Staramy się wsłuchiwać w ich potrzeby, bo to oni wspólnie z nami tworzą zasób. Analizujemy wszelkie uwagi dotyczące organizacji pracy ośrodka i staramy się wychodzić im naprzeciw. Ponadto na bieżąco informujemy wykonawców o wszelkiego rodzaju zmianach związanych zarówno z modernizowaniem zasobu, jak i nowymi przepisami. W sytuacjach przełomowych organizujemy spotkania, szkolenia i warsztaty dla wszystkich zainteresowanych. Cieszą się one sporą popularnością i pozytywnie wpływają na budo-

wanie dobrych relacji. Są także okazją do dyskusji.

DOROTA MICHALIK, kierownik GODGiK, zastępca dyrektora WG UMK: Nasz wynik w plebiscycie GUGiK, lepszy niż rok wcześniej, jest też po części efektem tego, że po ogłoszeniu plebiscytu staraliśmy się go wśród geodetów rozpropagować. Z informacji, jakie do nas dotarły po zeszłorocznej edycji, wynikało bowiem, że duża część geodetów w ogóle nie wiedziała, że taki konkurs był organizowany.

Co do reguł plebiscytu, to uważam, że powinny kategoryzować ośrodki według wielkości powiatu. Zupełnie inaczej wygląda przecież praca w dużych miastach czy w powiatach, które są z nimi związane, a inaczej w samorządach mniej-



szych lub typowo wiejskich. To dałoby większe szanse szczególnie tym ośrodkom, które współpracują z mniejszą liczbą wykonawców. Ale to dobrze, że taki konkurs jest organizowany, bo dopinguje ODGiK-i oraz wprowadza zdrową rywalizację między nimi.

Jednym z przełomowych momentów w historii GODGiK z pewnością była konieczność wdrożenia nowego systemu informatycznego.

MARIA KOLIŃSKA: W 2014 roku firma PGI Compass, która była autorem wykorzystywanego przez nas V-Systemu, ogłosiła upadłość. W związku z tym musieliśmy wdrożyć nowy system. Po przeprowadzeniu dialogu technicznego i przetargu nieograniczonego uznaliśmy, że najlepszym rozwiązaniem będzie oprogramowanie Geo-Info poznańskiej firmy Systherm-Info. Było to pierwsze wdrożenie tego systemu w południowej Polsce, co stanowiło ogromne wyzwanie zarówno dla nas i naszych geodetów, jak i producenta. Dlatego w trakcie tych prac organizowaliśmy prezentacje systemu oraz

szkoliliśmy wykonawców z jego wykorzystania. Udostępniliśmy ponadto bezpłatne oprogramowanie Geo-Info Delta oraz WMAPA pozwalające przygotować dane do zasilenia systemu. Zorganizowaliśmy także warsztaty z obsługi Delt i przygotowaliśmy dwa stanowiska konsultacyjne, gdzie można było zapoznać się z aplikacją. Dzięki tym działaniom, uporowi i systematycznej pracy udało nam się przejść przez ten okres bez większych konfliktów na linii wykonawca – ośrodek.

Nie było żadnej możliwości, by dalej rozwijać V-System, zamiast wdrażać zupełnie nowe oprogramowanie?

DOROTA MICHALIK: Takie rozmowy się toczyły. Problem tkwił w tym, że prawa autorskie do systemu miał syndyk, a w związku z dużymi zmianami w prawie, które wówczas wchodziły w życie, musieliśmy wprowadzić w naszym systemie sporo modyfikacji i nie mogliśmy z tym dłużej czekać. Dodam, że V-System do czasu, kiedy był modyfikowany i miał perspektywę dalszego rozwoju, był oprogramowaniem spełniającym nasze oczekiwania. Ale dzięki udanej współpracy z firmą Systherm-Info wiele z przydatnych rozwiązań z tego oprogramowania udało się zastosować w Geo-Info.



MARIA KOLIŃSKA: Jesteśmy atrakcyjnym pracodawcą. Pozwoliło nam to utworzyć w GODGiK niezwykle zgrany zespół, który jest zaangażowany w pracę, kreatywny i wzajemnie motywuje się do działania.

Ile czasu trwało wdrożenie Geo-Info i jaki był zakres prac?

DOROTA MICHALIK: Umowę z Systherm-Info podpisaliśmy 1 kwietnia 2015 roku. System wdrażany był etapami, przy czym już w 2016 r. wykonawca uruchomił kluczowy program ZSOZ. Rozwiązanie składa się ze zintegrowanych modułów do: prowadzenia baz danych PZGiK (MAPA), obiegu dokumentów (OŚRODEK), prowadzenia ewidencji miejscowości, ulic i adresów (EMUiA) oraz obsługi klienta zewnętrznego (ECO). Częścią systemu są także wspomniane aplikacje Delta i WMAPA. Pierwsza przeznaczona jest dla mniejszych opracowań, a druga – np. do modernizacji EGIB. Ważną cechą ZSOZ jest jego integracja z in-

nymi systemami dziedzinowymi, w tym z prowadzonym w naszym wydziale Miejskim Systemem Informacji Przestrzennej, którego dane są do pobrania w ogólnie dostępnym geoportalu Obserwatorium. Przez MSIP jesteśmy zaś połączeni z krajowym Geoportalem (w zakresie udostępniania danych EGIB, GESUT, BDOT500 i osnów) oraz z Małopolską Infrastrukturą Informacji Przestrzennych. ZSOZ zintegrowany jest również z rejestrami PESEL i księgami wieczystymi, a także z systemami wykorzystywanymi przez inne jednostki UMK, w tym do obsługi organów administracji architektoniczno-budowlanej, gospodarki nieruchomościami, wymiany pism czy identyfikacji użytkowników i nadawania im uprawnień.

Jak wyglądało przeniesienie danych między systemami?

DOROTA MICHALIK: W V-Systemie były one przechowywane w postaci wektorowej, w środowisku Bentley Systems. Częścią umowy z firmą Systherm-Info była również migracja danych i konwersja do struktury nowego systemu, a ponadto dostosowane ich – na tyle, na ile to było możliwe – do postaci obiektowej odpowiadającej obowiązującym wówczas modelom danych.

Na jakim etapie jest dziś informatyzacja krakowskiego zasobu geodezyjnego?

DOROTA MICHALIK: Digitalizację materiałów PZGiK zaczęliśmy w 2006 roku od operatorów prawnych, bo to one były najbardziej potrzebne wykonawcom. W dalszej kolejności zabraliśmy się do inwentaryzacji powykonawczych. Warto podkreślić, że w tamtych czasach przepisy w ogóle nie precyzowały, jak te czynności powinny być realizowane. Zmieniło się to dopiero w 2013 r. i od tego momentu na bieżąco skanujemy wszystkie materiały służące do GODGiK.

Nowe rozporządzenie ws. PZGiK przewiduje obowiązek cyfryzacji PZGiK do końca 2022 roku. Czy Kraków wyrobi się w tym terminie?

DOROTA MICHALIK: Na 2 tys. metrów bieżących operatów zeskanowaliśmy już 1,6 tys. mb. oraz 17 tys. map. Obecnie przygotowujemy przetarg na cyfryzację i indeksację pozostałych 400 mb. i jeśli utrzymamy dotychczasowe tempo prac, to zdążymy.

W jakim stanie są miejskie bazy EGİB, BDOT500, GESUT i osnów?

DOROTA MICHALIK: Mapy wyłącznie w formie cyfrowej prowadzimy już od 2011 r. Jeśli chodzi o EGİB, zmodernizowaliśmy 95 z 252 obrębów, z czego 53 od wdrożenia ZSOZ. Zakres tych prac jest różny w zależności od charakterystyki obrębu i bieżących potrzeb. Priorytetowo traktujemy obszary, gdzie planowana jest realizacja ważnych dla miasta dużych inwestycji, jak np. Nowa Huta Przyszłości czy Nowe Miasto. Większość niedawnych modernizacji dotyczyła pomiarów budynków oraz dostosowania do obowiązujących przepisów danych w kartotekach budynkowych, a tam, gdzie były kolizje budynków z granicami, wykonawcy przeprowadzali ich ustalanie. Pełne modernizacje, wraz z pomiarami elementów mapy zasadniczej, realizowaliśmy głównie w miejscach, gdzie geodeci zgłaszali nam słabą jakość danych. Ponadto w ostatnich 5 latach założyliśmy lub dostosowaliśmy bazę BDOT500 dla 74 obrębów, a GESUT – dla 47. Osnowę poziomą modernizowaliśmy w latach 2005-2008 – wtedy też powstała licząca około 3,5 tys. punktów dwufunkcyjna szczegółowa osnowa

Krakowski GODGiK (2020)

- 322 825 zarejestrowanych dokumentów
- 9821 zgłoszonych prac geodezyjnych
- 10 257 operatów przyjętych do PZGiK
- 250 310 zmian wprowadzonych w ramach aktualizacji EGİB
- 13 975 zmian wprowadzonych w ramach aktualizacji BDOT500, GESUT, BDSOG
- 19 275 zrealizowanych wniosków dotyczących udostępniania materiałów z PZGiK
- 39 740 udostępnień wypisów i wyrysów z rejestrów gruntów
- 133 114 zeskanowanych dokumentów PZGiK

pozioma III klasy. W 2011 r. roku przeszliśmy z układu lokalnego na PL-2000 oraz z układu wysokości „Amsterdam” na PL-KRON86-NH. Z kolei w 2017 r. zmodernizowaliśmy osnowę wysokościową, co później pozwoliło nam sprawnie przejść na nowy układ PL-EVRF2007-NH, w tym wykonanie transformacji wysokości w bazach BDOT500 i GESUT. Ponadto w 2019 r. na podstawie danych GUGiK przygotowaliśmy model 3D miasta. Na wszystkie te prace dotyczące zasobu wydaliśmy w ostatnich latach 22 mln zł, które pochodziły głównie ze środków unijnych.

W plebiscytach GUGiK triumfują ośrodki oferujące liczne e-usługi. Czy podobnie jest w GODGiK?

DOROTA MICHALIK: Moduł iKERG zapewnia nam pełną obsługę prac geodezyjnych – od zgłoszenia, przez wyszukiwanie i pobranie materiałów PZGiK oraz ich opłacenie z użyciem płatności elektronicznych, po odesłanie wyników. Jeśli materiały niezbędne geodecie są analogowe, w miarę możliwości skanujemy je. W czasie pandemii, by jak najbardziej ułatwić zdalne załatwianie spraw, umożliwiamy klientom kontakt z ośrodkiem również poprzez specjalne skrzynki wydziałowe oraz system ePUAP. Uruchomiliśmy też możliwość korzystania z paczkomatów InPost – pozwalają one wykonawcy i pozostałym klientom o dowolnej porze odebrać materiały PZGiK czy operat do poprawy. Mamy e-usługi dla rzeczoznawców majątkowych, komorników, projektantów, wykonawców realizujących nasze zamówienia w zakresie skanowania i indeksowania dokumentów PZGiK, a także zwykłych klientów. Na okres pandemii firma Systherm-Info udostępniła nam moduł do przeprowadzania zdalnych porad koordynacyjnych.

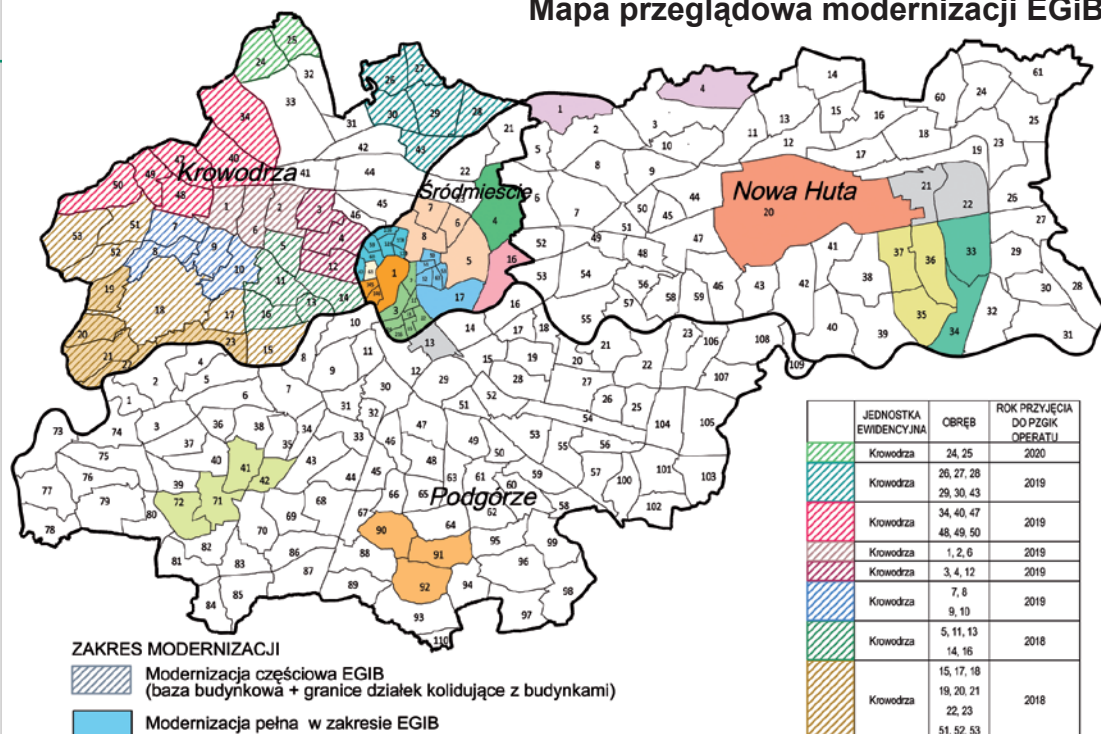
Geodeci chętnie korzystają z waszych e-usług?

DOROTA MICHALIK: Na 611 aktywnych kont w module ECO do jednostek wykonawstwa geodezyjnego należą 393, a korzysta z nich 773 użytkowników. Przez internet zgłaszanych jest już



Budynek Wydziału Geodezji i GODGiK przy ul. Grunwaldzkiej

Mapa przeglądowa modernizacji EGİB w Krakowie



JEDNOSTKA EWIDENCYJNA	OBREB	ROK PRZYJĘCIA DO PZGK OPERATU
Krowdrza	24, 25	2020
Krowdrza	26, 27, 28	2019
Krowdrza	29, 30, 43	2019
Krowdrza	34, 40, 47	2019
Krowdrza	48, 49, 50	2019
Krowdrza	1, 2, 6	2019
Krowdrza	3, 4, 12	2019
Krowdrza	7, 8	2019
Krowdrza	9, 10	2019
Krowdrza	5, 11, 13	2018
Krowdrza	14, 16	2018
Krowdrza	15, 17, 18	2018
Krowdrza	19, 20, 21	2018
Krowdrza	22, 23	2018
Krowdrza	51, 52, 53	2018

JEDNOSTKA EWIDENCYJNA	OBREB	ROK PRZYJĘCIA DO PZGK OPERATU
Śródmieście	4	2020
Podgórze	13	2017
Nowa Huta	21, 22	2017
Nowa Huta	33, 34	2017
Nowa Huta	35, 36, 37	2017
Podgórze	41, 42	2017
Podgórze	71, 72	2017
Nowa Huta	20	2015
Śródmieście	16	2014
Krowdrza	19, 20, 21	2013
Nowa Huta	1, 4	2013
Podgórze	90, 91, 92	2013
Śródmieście	5, 6	2012
Śródmieście	7, 8	2012
Śródmieście	17, 50, 51	2012
Śródmieście	52, 53, 63	2012
Śródmieście	1	2009
Śródmieście	145, 146	2009
Śródmieście	2, 3, 11	2009
Śródmieście	12, 13, 14	2009
Śródmieście	15, 216	2009
Śródmieście	59, 60, 62	2009
Śródmieście	116, 118	2009
Śródmieście	119, 120	2009
Śródmieście	61	2009

Dotychczas modernizację krakowskiej EGİB przeprowadzono w 95 z 252 obszarów

98% prac. Ponadto w okresie pandemii znacząco wzrosła liczba przekazywanych przez wykonawców operatów elektronicznych – w kilka miesięcy ich odsetek skoczył z 30 do 70%. Z geodetami nie ma więc problemu, gorzej było z branżystami. Jeszcze przed pandemią prowadziliśmy z nimi konsultacje, bo chcieliśmy wdrożyć moduł narad koordynacyjnych. Początkowo byli nastawieni negatywnie, ale ostatecznie rozmowy przyniosły skutek i teraz narady elektroniczne realizowane są bez większych problemów, z zachowaniem ustawowych terminów. Przykładowo, w ubiegłym roku na 50 narad 35 przeprowadziliśmy zdalnie, ale docelowo chcemy, by wszystkie były w tej formie.

Jakie są plany inwestycyjne na najbliższą przyszłość?

DOROTA MICHALIK: Postęp technologiczny jest tak szybki, że ledwo kończymy jeden projekt, a już widzimy potrzebę dalszego rozwoju. Dlatego planujemy wdrożenie kolejnych e-usług, np. do elektronicznego składania wniosku o dostęp do Systemu Informatycznego UMK, a także rozwój nowych funkcjonalności w usługach dla jednostek wykonawstwa geodezyjnego. Dużym wyzwaniem jest przygotowanie modułu do indeksacji kluczowych treści na skanach materiałów PZGİK – znacznie ułatwi to chociażby analizę dokumentów katastru austriackiego, do którego geodeci wciąż muszą sięgać. Razem z autorem systemu Geo-Info pracujemy także nad dwukierunkową wymianą zawiadomień między księgami wieczystymi a EGİB. Czekamy na to rozwiązanie z niecierpliwością, bo jego brak generuje ogromne ilości papierowych dokumentów. Oczywiście oprócz tego pla-

nujemy kontynuację skanowania zasobu, modernizacji EGİB oraz zakładania baz BDOT500 i GESUT.

Sporym wyzwaniem dla pracy GODGiK jest też z pewnością pandemia.

MARIUSZ SUWAJ, kierownik Referatu Weryfikacji i Aktualizacji Baz PZGİK: Gdy wybuchła w marcu ub.r., priorytetem było dla nas zorganizowanie pracy zdalnej. Dzięki wysiłkom dyrekcji i Centrum Obsługi Informatycznej UMK, a także temu, że już wcześniej korzystaliśmy ze zdalnych pulpitów i bezpiecznych połączeń VPN, udało nam się to zrobić w zaledwie tydzień. Oczywiście część pracowników musi działać w urzędzie i dlatego, by zminimalizować liczbę kontaktów, wdrożyliśmy pracę rotacyjną. W tym trudnym czasie istotnym wsparciem dla nas były zmiany w prawie. Tarcza Antykryzysowa przyspieszyła wprowadzenie oświadczeń o pozytywnym wyniku weryfikacji. Obecnie już 90-95% map do celów projektowych oraz z inwentaryzacji powykonawczej jest klauzulowanych w ten sposób.

Pracę GODGiK i wykonawców istotnie ułatwiła także możliwość poświadczania cyfrowych kopii za zgodność z oryginałem oraz wprowadzenie w nowych standardach obowiązku stosowania operatu elektronicznego w formie pojedynczego pliku PDF. Dzięki temu, że e-operaty można opatrzyć darmowym podpisem zaufanym, szybko zyskały one u nas na popularności.

Czy pandemia spowodowała wydłużenie terminów weryfikacji?

MARIUSZ SUWAJ: COVID-19 dotknął, niestety, również naszych pracowników, czego efektem były zwolnienia chorobowe i kwarantanny. Ale jednocześnie mniej pracowników brało urlopy, co w połączeniu ze wspomnianymi zmianami prawnymi i wprowadzeniem pracy zdalnej pozwoliło nam na dotrzymywanie terminów weryfikacji.

Przygotowując raporty o cyfryzacji powiatowej geodezji, często słyszę od starostów: wprawdzie obsługujemy format GML, ale wykonawcy nie są nim zainteresowani. Podobnie jest w GODGiK?



DOROTA MICHALIK: Najważniejsza jest standaryzacja danych, dlatego duże nadzieje pokładamy w poprawieniu GML-a. Co do systemów PZGİK, to uważam, że konkurencja między producentami ma pozytywny wpływ na ich rozwój.



Archiwum materiałów PZGiK w krakowskim GODGiK

MARIUSZ SUWAJ: Już od początku wdrażania Geo-Info zależało nam, by system był zgodny z wymogami prawa i pozwalał na wymianę danych w GML. Jednak nie od razu było to możliwe. W pierwszej kolejności firma Sytherm-Info przygotowała macierz konwersji, aby możliwie jak największą część danych automatycznie dostosować do ówczesnych wymogów. W dużej mierze zakończyło się to sukcesem, ale spora część obiektów i tak wymagała ręcznej modyfikacji. Gdy prace te jeszcze trwały, w 2015 r. zmieniono rozporządzenia, co wymusiło kolejną konwersję. Dopiero gdy te dane były w większości po raz drugi dostosowane, mogliśmy poważnie zacząć myśleć o wymianie danych w GML-u. Okazją ku temu były duże unijne projekty geodezyjne realizowane w latach 2016-2018 w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego czy PO Polska Cyfrowa, gdzie niektórzy wykonawcy zdecydowali się wykorzystywać ten format.

Początki na pewno nie były łatwe, bo pojawiały się problemy z importem, ale dzięki temu skokowi na głęboką wodę udało nam się wymianę w GML-u doszlifować, a później szło już gładko. Wykonawcy mniejszych prac rzadziej stosują jednak ten standard, preferując format GIV i udośćpnioną nieodpłatnie aplikację Delta. Przyczyna tkwi zapewne w małej dostępności programów do obsługi GML-a oraz w różnicach w imporcie i eksporcie realizowanych przez poszczególne systemy. Geodetów zniechęca również to, że mimo naszych wysiłków wciąż nie dostosowaliśmy wszystkich danych do nowych modeli. W efekcie np. w BDOT500 mamy sporo obiektów przekonwertowanych z V-Systemu jako punktowe lub liniowe, choć docelowo powinny być powierzchniowe. Nie jesteśmy zatem w stanie ich wydać w for-

Obiekty w bazach GODGiK (2021)

- BDOT500 – 3 726 821
- EGIB – 6 983 542
- GESUT – 2 998 068
- RCN – 1 645 972
- BDSOG – 8008

macie GML, co i dla nas, i dla wykonawcy oznacza dodatkowe komplikacje.

Z punktu widzenia zasilania PZGiK lepszy jest GIV czy GML?

MARIUSZ SUWAJ: W GML-u początkowo były pewne problemy wieku dziecięcego związane np. z zachowywaniem w plikach przekazywanych przez wykonawców identyfikatorów IIP dla modyfikowanych obiektów, co utrudniało aktualizację bazy z zachowaniem wersjonowania. Ale jeśli chodzi o wdrożony moduł Geo-Info Mapa, narzędzia informatyczne są już na tyle dopracowane, że jeśli dane zostały przygotowane we właściwy sposób, to ich format nie ma dla nas znaczenia.

GUGiK szykuje właśnie nowe rozporządzenia, które mają wprowadzić istotne zmiany w GML-u. Z jednej strony są one oczekiwane, bo powinny poprawić ten format. Ale z drugiej – wymuszają kolejne dostosowywanie danych, a więc kolejne koszty. Państwo patrzy na te zmiany z nadzieją czy obawą?

MARIUSZ SUWAJ: Jakikolwiek modyfikacje w modelach danych przypo-

minają mi zabawy w gonienie własnego ogona. Prawo zmienia się bowiem na tyle często, że nim zakończymy jeden projekt i ujednolicimy dane dla całego miasta, to już wchodzą przepisy, które diametralnie zmieniają model pojęciowy, atrybuty, relacje czy definicje obiektów. Ale dziś jeszcze nie wiemy, jaki będzie zakres najbliższych zmian – czy wystarczy automatyczna konwersja danych, a może wymagane będą dodatkowe pomiary czy analizowanie dokumentacji źródłowej. Jeśli – tak jak zapowiedziano – zmiany ograniczą się do uproszczenia schematów i zmniejszenia liczby atrybutów, przyniesie to pozytywne efekty i dla nas, i dla wykonawców. Ważne jednak, by nie wprowadzać istotnych zmian definicji obiektów czy zasad aktualizacji atrybutów. Te powodują bowiem problemy choćby przy modernizacjach EGIB, np. z atrybutami punktów granicznych ZRD i BPP czy określaniem geometrii budynków [zagadnienia te zostały szerzej opisane przez pracowników WG UMK w cyklu artykułów w GEODECIE 7, 8, 9, 11, 12/2018 – red.]. Podczas modernizacji w jednostce Krowodrza przekonaliśmy się zresztą, że prace te mogą komplikować nawet przepisy niegeodezyjne. Zmiana rozporządzenia *ws. warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie* zupełnie zmieniła bowiem definicję kondygnacji podziemnej, a to wpłynęło na podejście do uzupełniania atrybutów w EGIB.

Jak w kontekście państwa specyficznych doświadczeń wygląda podnoszony czasem pomysł przygotowania jednego państwowego systemu PZGiK dla wszystkich powiatów?

MARIUSZ SUWAJ: Patrząc z perspektywy miasta na prawach powiatu, jak wygląda wdrożenie takiego systemu, i uwzględniając to, że musi być on zinte-

Kraków w liczbach (2021)

- 32 685 ha powierzchni
- 767 tys. mieszkańców
- 4 jednostki ewidencyjne i 252 obręby
- 120 642 budynki ewidencyjne
- 198 239 działek ewidencyjnych
- 868 604 punkty graniczne
- 33 311 km sieci uzbrojenia terenu

growany z wieloma innymi rozwiązaniami informatycznymi, trudno wyobrazić sobie jedno uniwersalne oprogramowanie dla wszystkich powiatów.

DOROTA MICHALIK: Najważniejsza jest standaryzacja danych, dlatego duże nadzieje pokładamy przede wszystkim w poprawieniu GML-a. A co do samych systemów, to uważam, że konkurencja między poszczególnymi producentami ma pozytywny wpływ na ich rozwój. Zgodnie z prawami rynku motywuje ich do udoskonalania swoich produktów.

Bolączką wielu ODGiK-ów jest chroniczne niedofinansowanie powiatowej geodezji. Czy problem ten dotyczy również państwa ośrodka?

MARIA KOLIŃSKA: Finansowanie geodezji to duży problem, bo z jednej strony starostwo ma obowiązek prowadzić zasób, a z drugiej pieniądze, które za tym idą z budżetu państwa, są minimalne. Podam konkretne przykłady, a wnioski niech każdy wyciągnie sam. W 2016 r. wystąpiliśmy do wojewody o 4,5 mln zł na prace geodezyjne, a otrzymaliśmy tylko 700 tys. zł. Rok później wnioskowaliśmy o 750 tys. zł, a uzyskaliśmy 350 tys. zł. W 2018 r. z potrzebnych 850 tys. zł otrzymaliśmy 500 tys. zł. W 2019 r. dostaliśmy 900 tys. zł na zakładanie baz BDOT500, a w zeszłym roku już nic. Jeśli chodzi o finansowanie etatów, to w Wydziale Geodezji mamy ich 190, z czego zasobem geodezyjnym zajmuje się 120-130 osób, a weryfikacją i aktualizacją baz BDOT500, GESUT i przygotowaniem zmian do aktualizacji EGIB – 20. Tymczasem dofinansowanie wojewody pokrywa tylko 4-5 etatów, przy czym w innych dużych miastach wcale nie jest lepiej. Rządowe dotacje są zatem kroplą w morzu potrzeb. Utrzymanie etatów pochłania bowiem 12 mln zł. Biorąc pod uwagę, że wpływy z tytułu udostępniania PZGiK wynoszą 3-4 mln zł, miasto musi co roku dokładać około 8 mln zł. Mamy jednak to szczęście, że prezydent Krakowa zdaje sobie sprawę, iż bez nowoczesnej geodezji nie ma mowy o sprawnym realizowaniu inwestycji. Do tego aktywnie korzystamy ze środków unijnych. W perspektywie 2007-2014 na prace geodezyjne i wdrożenie systemu PZGiK uzyskaliśmy 6 mln zł przy 15% wkładu własnego. W kolejnej perspektywie było to 17 mln zł przy 10-procentowym wkładzie. A ostatnio zdobyliśmy kolejne 5 mln zł na digitalizację archiwów, modernizację i dostosowanie baz BDOT500 i GESUT oraz wdrożenie nowych e-usług.

Czy da się jakoś rozwiązać problem niedofinansowania bez zwiększania

Hol obsługi klientów



MARIUSZ SUWAJ: Jakiegokolwiek modyfikacje w modelach danych przypominają zabawy w gonienie własnego ogona. Prawo zmienia się bowiem na tyle często, że nim zakończymy jeden projekt, to już wchodzą nowe przepisy.

rządowych dotacji, bo na to chyba nie ma co liczyć?

MARIA KOLIŃSKA: Od dawna zastanawiam się, dlaczego wnioski składane do sądów wieczystoksięgowych o dokonanie wpisu wymagają stosownej opłaty, i to niemałej, natomiast wnioski o wpis do EGIB są bezpłatne. Może to należałoby zmienić? Jednak ponieważ nie jestem prawnikiem, nie wiem, modyfikacji jakich przepisów by to wymagało.

Czy zeszłoroczna zmiana cennika przyniosła GODGiK-owi wzrost wpływów?

MARIA KOLIŃSKA: Na razie trudno to jednoznacznie ocenić. Wiarygodnym źródłem informacji może być analiza wykonana przynajmniej po roku obowiązywania znowelizowanych przepisów.

Niedofinansowanie powiatowej geodezji rodzi problem niskich wynagrodzeń i trudności z naborami pracowników. Jak to wygląda u państwa?

MARIA KOLIŃSKA: Kraków jest dużym ośrodkiem uniwersyteckim, a geodezja i kartografia jest wykładana zarówno na AGH, jak i Uniwersytecie Rolniczym. Na brak chętnych do pracy więc nie narzekamy. Przykładowo do niedawnego konkursu na stanowisko związane z MSIP zgłosiło się 7 kandydatów. Zaletą pracy w urzędzie jest stabilność i jasno określony wymiar czasu pracy, co w przypadku branży geodezyjnej wcale nie jest standardem. Nasz urząd oferuje też wiele dodatkowych świadczeń, a i wynagrodzenia są zadowalające. Biorąc zatem pod uwagę ogół czynników i uwarunkowań, jesteśmy atrakcyjnym pracodawcą. Pozwoliło nam to utworzyć w GODGiK niezwykle zgrany zespół, który jest zaangażowany w pracę, kreatywny i wzajemnie motywuje się do działania.

Rozmawiał Jerzy Królikowski



Zdjęcia ze zbiorów GODGiK w Krakowie